

Niemiecki parlament za homomałżeństwami i adopcją dzieci

1 lipca 2017

Deklaracja niemieckiej kanclerz Angeli Merkel, która zgodziła się na głosowanie w sprawie legalizacji małżeństw homoseksualistów, spowodowała szybką reakcję tamtejszej lewicy. Wniosła ona do porządku obrad kończącego się posiedzenia Bundestagu debatę na ten temat, dzięki czemu możliwe było szybkie przegłosowanie tego projektu oraz rozszerzenie go o możliwość adopcji dzieci przez osoby żyjące w jednopłciowym związku.

Szybkiego uchwalenia zmian w prawie domagały się ugrupowania lewicowe, dlatego Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD), Zieloni oraz skrajnie lewicowa Die Linke preforsowali postulat debaty i głosowania w tej sprawie jeszcze na kończącym się w piątek posiedzeniu Bundestagu. W trakcie debaty postulat legalizacji małżeństw homoseksualistów skrytykował szef klubu parlamentarnego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) i Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU). Według Volкера Kaudera definicja małżeństwa powinna ograniczać się do związku kobiety i mężczyzny, a ponadto w jego opinii zmiany mogą być niezgodne z ustawą zasadniczą.

Chadecki polityk popisał się przy tym typową dla zachodniej prawicy uległością wobec lewicowych projektów ideologicznych, ponieważ w swoim wystąpieniu dodał, iż w jego klubie są różne opinie na ten temat i musi je uszanować. Kauder stwierdził też, że należy szanować polityków opierających się na chrześcijańskim światopoglądzie, natomiast cała sprawa jest rozdmuchana, bowiem homoseksualiści nie są dyskryminowani w Niemczech dzięki możliwości rejestrowania ich związków partnerskich. Lewicowi posłowie przekonywali o historycznym

wymiarze tej decyzji i nie widzieli potrzeby zmiany niemieckiej konstytucji, w której istnienie zapis o ochronie małżeństw przez państwo.

Ostatecznie w głosowaniu projekt legalizacji małżeństw homoseksualnych i adopcji przez nie dzieci wygraną odnieśli ich zwolennicy, bowiem za projektem zmian głosowało 393 posłów, w tym 75 parlamentarzystów z klubu CDU/CSU (13 otwarcie lobbowało za projektem). Przeciwko opowiedziało się 226 deputowanych do Bundestagu reprezentujących chadecję, a od głosu wstrzymało się czterech posłów. Wśród przeciwników tych rozwiązań znalazła się kanclerz Angela Merkel, choć to właśnie ona kilka dni temu opowiedziała się za możliwością poddania pod głosowanie kwestii „małżeństwa dla wszystkich”, przy czym zwolniła chadeckich parlamentarzystów od partyjnej dyscypliny.

Jednym z głównych krytyków spełniania oczekiwań środowisk homoseksualnych była Erika Steinbach, która niedawno odeszła z CDU, a w Polsce jest znana głównie jako była szefowa Związku Wypędzonych. Według niej Merkel twierdząc, iż jest to kwestia sumienia parlamentarzystów zgodziła się na otwarcie drzwi dla pochopnych decyzji oraz zaprzeczyła wszystkim dokumentom programowym niemieckiej chadecji. Niemieckie media donoszą, że konserwatywna część posłów CDU obawia się, iż legalizacja „małżeństwa dla wszystkich” w perspektywie długoterminowej odbije się pozytywnie na notowaniach narodowo-konserwatywnej Alternatywy dla Niemiec (AfD).

Politycy pozaparlamentarnego AfD w ostatnich dniach krytykowali decyzję Merkel, która w ich opinii bez najmniejszego oporu postanowiła zlikwidować konserwatywne skrzydło własnej partii. Już po głosowaniu narodowi konserwatyści krytykowali parlamentarzystów za nierespektowanie niemieckiej ustawy zasadniczej, która ich zdaniem jednoznacznie broni małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, dlatego spełnianie postulatu środowisk homoseksualnych jest niezgodne z konstytucją Republiki Federalnej Niemiec. Warto przy tym podkreślić, iż spora grupa

działaczy CDU uznała podniesienie tematu „małżeństw” homoseksualnych za złamanie umowy koalicyjnej przez SPD.

Krytycznie na decyzję niemieckiego Bundestagu zareagował niemiecki Kościół katolicki. Biskupi uważają, że spełniając żądania lobby homoseksualnego parlamentarzyści zlekceważyli „istotne treści”, a sama definicja małżeństwa stała się obiektem rozgrywek ze strony politycznych taktyków. Dodatkowo niemieccy duchowni zapowiadają, iż teraz w dużo mocniejszy sposób będą przypominać o małżeństwie jako sakramencie w katolickim pojmowaniu tego słowa. Dużo bardziej liberalny w tej kwestii był Kościół ewangelicki, który wzywa do narodowego pojednania i przestrzega przed triumfalizmem z jednej oraz zgorzknieniem po drugiej stronie.

Na podstawie: Jungefreiheit.de, DW.com

Źródło: Autonom.pl